

Skonfiskowano

„Obecnie odrodzić ludzkość może jedynie wartość duszy człowieka i jej ochrona przed materjalizacją oraz zorganizowana praca społeczna nad odwróceniem wartości życia i stworzeniem rzeczywistych jego celów, w której wielką rolę winien odegrać Kościół Katolicki“.

LUCJAN MARJAN FREYTAG.

„Kto tylko tego szuka, co jest łatwem, nigdy tego co jest wielkiem nie znajdzie“.

Z 279 miesięcy więzienia na 264.

Wyrok Sądu apelacyjnego w procesie żywieckim.

Krakowski sąd apelacyjny ogłosił w godzinach przedpołudniowych wyrok w sprawie zajęć antyżydowskich w powiecie żywieckim. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do 24 oskarżonych, zmienił natomiast w stosunku do siedmiu oskarżonych, pięciu oskarżonym Majerowi, Lalikowi, Lichowi i Witosowi zmienił jedynie kwalifikację prawną przestępstwa, utrzymując wymiar kary pierwszej instancji, trzem zaś tylko oskarżonym obniżył karę: prof. Ferensa uwolniono od zarzutu z art. 154 k. k., a uznano winnym z art. 155 k. k. i obniżono karę z 3 na 2 i pół roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego; Janowi Płoskonce obniżono karę z 9 mies. na 4 mies., zawieszając jej wykonanie na 5 lat; wreszcie Franciszkowi Włochowi obniżono karę z 16 mies. do 1 roku

wiezienia. Ogólnie z 279 miesięcy więzienia, zasądzonych przez Sąd Okręgowy w Wadowicach, Sąd Apelacyjny zasądził 264 miesiące.

W ustnych motywach, podanych przez przewodniczącego po ogłoszeniu wyroku, sąd uznał zarzuty formalne skargi apelacyjnej za blahe lub spóźnione, oparcie zaś wyroku 1-szej instancji na materiały śledztwa, a nie przewodu sądowego, w zasadzie za słuszne. Zdaniem sądu apelacyjnego art. 154 k. k., atakowany przez obrońcę, nie wymaga „publicznego“ wystąpienia w zwykłym słowa znaczeniu. Wystarczy podjęcie działalności z świadomością sprawcy, że dojdzie to do większej ilości osób, a sprawca z tem się godzi.

Na zakończenie przewodniczący poinformował, że oskarżonych obowiązuje zgłoszenie kasacji w ciągu 3 dni, a wniesienie w ciągu 7 dni po doręczeniu im odpisów wyroku.

Wszyscy skazani wnieśli kasację do Sądu Najwyższego.

HELENA ROBLICZKOWA.

Listopadowy znowu płacze mrok...

*Listopadowy znowu płacze mrok
Cicho się skarżą sieroce mogiły
Śmierci gdzieś słychać niemilknący krok
Umarłych tęsknot głosy przemówiły*

*Przebrzmiały dawno w pustce smętnych dni
W próżnem czekaniu na szczęścia godziny
Światłość nad nimi wiekuista łśni
I zmierzch opada zaduszny i siny
Na duszy, wspomnień legł bolesny cień
Coś się ozwało, dalekie minione
O jak ten duchów nieukojny dzień
Wzera się w serce chore, opuszczone.*

Zalegając z opłatą prenumeraty za „Młodego Narodowca“ — stajesz się gorszym od „sanatora“. —